

Ideologizacja ducha Soboru Watykańskiego II w świetle nauczania Josepha Ratzingera/ Benedykta XVI (1927–2022)

Ideologization of the Spirit of the Second Vatican Council
in the Light of the Teachings of Joseph Ratzinger/Benedict XVI
(1927–2022)

Bogdan Ferdek¹

Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław

Abstrakt: Ratzinger odczytuje II Sobór Watykański w świetle najbardziej katolickiej litery alfabetu, czyli litery „i”. Uważa bowiem, że katolik nie może przeciwstawiać Soboru Watykańskiego II Soborowi Trydenckiemu lub Watykańskiemu I i odwrotnie. Ratzinger nie uznaje zatem alternatywy „albo–albo” — albo Sobór Trydencki i Watykański I, albo Watykański II. To zwolennicy ideologii stają wobec alternatywy „albo–albo” i przeciwstawiają sobie Sobory: Watykański II Watykańskiemu I oraz Trydenckiemu i odwrotnie. Ratzinger, stosując hermeneutykę ciągłości, nie ulega antyduchowi Soboru. Antyduch Soboru zrywa z tym, co było przed Soborem, w imię zasady, że wszystko, co nowe lub rzekomo nowe, jest o wiele lepsze od tego, co było lub co jest. W taki sposób interpretuje Sobór „skrzydło postępowe”, które można określić mianem „progresizmu”. Oprócz „skrzydła postępowego” istnieje w Kościele również „tradycjonalizm”, który można określić mianem „integryzmu”. Dla tradycjonalistów istnieje tylko Kościół przed Soborem. Tak jak dla progresistów nowe jest lepsze od starego, tak dla integrystów stare jest lepsze od nowego. Chociaż progresistów jest więcej niż integrystów, to jednak ci ostatni mają ściśle określone struktury. Ten antyduch Soboru zdaje się stawać ideologią. Ideologia jest systemem, którego celem jest realizacja jakiejś utopii. W kontekście antyducha Soboru Ratzinger przypomi-

¹ Bogdan Ferdek — prof. dr hab, wykładowca teologii dogmatycznej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, najważniejsze publikacje: *Duch Boży nad wodami Renu. Refleksje nad ścieżkami nadreńskiej pneumatologii*, Wrocław 2010; *O odpustach 500 lat później. Ekumeniczna lektura 95 tez ks. dr. Marcina Lutra*, Wrocław 2017; *Logos nadziei. Camino jako laboratorium nadziei*, Wrocław 2020; wspólne publikacje z wypromowanymi doktorami i doktorantami: *Canon Romanus jako locus theologicus. Dogmat w liturgii mszy świętej*, red. P. Beyga, B. Ferdek, Wrocław 2017; *Via Benedicta. Warsztat naukowy Josepha Ratzingera — Benedykta XVI*, red. B. Ferdek, W. Trojnar, Wrocław 2019; e-mail: bferde@pwt.wroc.pl; <https://orcid.org/0000-0001-5787-0523>.

na „ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52). Dla niego Sobór pochodzi od Ducha Świętego, który posługiwał się ludźmi. Od Ducha Świętego pochodzi prawdziwy duch Soboru, któremu litery dali ludzie Soboru.

Słowa kluczowe: ideologia, duch Soboru, hermeneutyka, liturgia

Abstract: Ratzinger reads the Second Vatican Council through the lens of what he refers to as the most Catholic letter of the alphabet, ‘I’. He asserts that a Catholic cannot oppose Vatican II to Council of Trent or Vatican I, nor can one oppose the latter councils to Vatican II. Thus, Ratzinger rejects the ‘either–or’ dichotomy that places the Council of Trent and Vatican I in opposition to Vatican II, an alternative posited by adherents of ideological interpretations. Employing a hermeneutic of continuity, Ratzinger does not succumb to the anti-spirit of the Council, which promotes a break from pre-conciliar tradition under the premise that all new developments are inherently superior to what preceded them. This progressive interpretation, which Ratzinger identifies as ‘progressism’, is contrasted with ‘traditionalism’ or ‘integristism’. Traditionalists regard the pre-Council Church as superior to its post-Council developments, just as progressives view the new as better than the old. Ratzinger observes that although progressives outnumber traditionalists, the latter maintain more strictly defined structures. He critiques both extremes as manifestations of anti-spirit of the Council which he sees as an ideology, aiming to realize a utopian vision. In Ratzinger’s view the true spirit of the Council emanates from the Holy Spirit, who worked through the people of the Council. He likens himself to ‘the father of a family who brings out of his treasury things new and old’ (Mt. 13:52). The true spirit of the Council originates from the Holy Spirit, and it was articulated through the contributions of the Council’s participants.

Keywords: ideology, the spirit of the Council, hermeneutics, liturgy

Wspominając rozpoczęcie II Soboru Watykańskiego, papież Benedykt XVI powiedział: „Mielśmy nadzieję, że wszystko się odnowi, że nadejdzie naprawdę nowa Pięćdziesiątnica, nowa epoka Kościoła”². Jednak po zakończeniu Soboru zamiast nowej Pięćdziesiątnicy i nowej epoki Kościoła zaczął się proces jego rozpadu, który przebiegał w dużej mierze pod znakiem powoływania się na Sobór. Znakiem rozpadu Kościoła są świątynie zamienione na restauracje i kawiarnie, warzywniaki, siłownie, biura nieruchomości, butikiki, a w najlepszym przypadku na muzea. Winy za taki stan rzeczy nie można przypisywać Soborowi. Był on bowiem synergizmem działania Ducha Świętego i ludzi. Również do tego Soboru można odnieść zdanie z Dziejów Apostolskich: „Postanowiliśmy Duch Święty i my” (15,28). Przyczyn rozpadu Kościoła po Soborze jest wiele. Jedną z nich jest to, co Ratzinger/Benedykt XVI nazywa: „widmem Soboru”³, „posobo-

² Benedykt XVI, *Sobór źródłem entuzjazmu i nadziei*, „L’Osservatore Romano”, 3–4 (2013) 351, s. 29.

³ J. Ratzinger, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, (*Opera omnia* VII/2), tłum. E. Grze-siuk, Lublin 2016, s. 939.

rowym progresizmem”⁴, „rzekomym duchem Soboru”⁵, „antyduchem”⁶, „deformacją Soboru”⁷, „hermeneutyką nieciągłości”⁸, „duchem Soboru nie idącym za tekstami Soboru”⁹, „Soborem mediów”¹⁰, „Soborem wirtualnym”¹¹. Za wspólny mianownik dla tych wszystkich określeń można uznać słowo „antyduch”. Ten antyduch Soboru chce interpretować Sobór w opozycji do jego słów. Traktuje on bowiem Sobór jako punkt wyjścia, od którego można się szybko oddalić¹², lub też uważa, że historia Kościoła zaczyna się od Soboru Watykańskiego II jako swoistego punktu zerowego¹³. Antyduch Soboru zrywa więc z tym, co było przed Soborem, w imię zasady, że wszystko, co nowe lub rzekomo nowe, jest o wiele lepsze od tego, co było lub co jest¹⁴. W taki sposób interpretuje Sobór „skrzydło postępowe”¹⁵, które można określić mianem „progresizmu”. Oprócz „skrzydła postępowego” istnieje w Kościele również „tradycjonalizm”¹⁶, który można określić mianem „integryzmu”. Dla tradycjonalistów istnieje tylko Kościół przed Soborem. Tak jak dla progresistów nowe jest lepsze od starego, tak dla integrystów stare jest lepsze od nowego. Chociaż progresistów jest więcej niż integrystów, to jednak ci ostatni mają ściśle określone struktury¹⁷. Antyduch Soboru ma więc dwa skrzydła: skrzydło postępowe, czyli progresizm, i skrzydło tradycjonalistyczne, czyli integryzm. Ten antyduch Soboru zdaje się stawać ideologią. Według *Powszechnej encyklopedii filozofii*, wydanej w dziesięciu tomach w latach 2000–2009 w Lublinie przez Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, ideologia to „system leżący u podłoża doktryny politycznej, której celem jest realizacja jakiejś utopii; całość poglądów i ocen tłumaczących sytuację historyczno-społeczną, gospodarczą, kulturową i polityczną jakiejś grupy ze względu na jej interesy”¹⁸. Czy zatem antyduch Soboru nie jest jakimś ideologicznym syste-

⁴ Tenże, *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, (*Opera omnia* VII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2016, s. 551.

⁵ Tenże, *W rozmowie z czasem*, (*Opera omnia* XIII/1), tłum. zbiorowe, Lublin 2017, s. 53.

⁶ Tamże, s. 57.

⁷ Tamże, s. 61.

⁸ Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu*, „L’Osservatore Romano”, 2 (2006) 280, s. 17.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tenże, *Sobór...*, s. 34.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 57.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J. Ratzinger, *W rozmowie...*, s. 52.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, s. 55.

¹⁸ P. Jaroszyński, *Ideologia* [hasło], *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pdf/pdf/i/Ideologia.pdf> [dostęp: 8.9.2024].

mem? Celem tego systemu miałyby być realizacja jakiejś eklezyjalnej utopii o nowym Kościele po Soborze lub kontynuowanie starego Kościoła przed Soborem.

Aby wykazać, że antyduch Soboru jest ideologią, zostanie najpierw ukazana jego istota w oparciu o pisma i wypowiedzi Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Następnie zostanie podjęta próba ukazania antyducha Soboru w kluczu ideologii. Na końcu zaś ideologia antyducha Soboru zostanie ukazana na przykładzie liturgii.

Metodą, która pomoże rozwiązać postawiony problem, będzie systematyzowanie wypowiedzi Josepha Ratzingera/Benedykta XVI dotyczących ducha Soboru. Są to wypowiedzi oceniające zarówno „progresistów”, jak i „tradycjonalistów”. Następnie te wypowiedzi będą analizowane w aspekcie ideologii. Inspiracją będą wyniki badań lubelskiego filozofa Józefa Herbuta (1933–2018), który zajmował się wpływem ideologii na doktrynę religijną. W swoich badaniach wykazał, że doktryna religijna może zostać zideologizowana¹⁹. Skoro możliwa jest ideologizacja doktryny religijnej, to możliwa jest również ideologizacja nauczania II Soboru Watykańskiego. Tę ostatnią należałoby uznać za zjawisko negatywne. Według Karla Mannheima (1893–1947) ideologia totalna ujawnia się w walkach politycznych. W tej walce ulega neutralizacji kłamstwo, które traktowane jest jako odmienny punkt widzenia, a nie jako świadome głoszenie nieprawdy. Stoi to w opozycji do średniowiecznego spojrzenia na świat, które było oparte na obiektywizmie poznawczym. Jednak od czasów renesansu zaczyna rozwijać się pogląd, według którego nie ma prawd obiektywnych. Miejsce prawdy obiektywnej zajmuje skuteczność działań politycznych²⁰. Ideologizacja nauczania II Soboru Watykańskiego byłaby wyrazem relatywizmu, przeciwko któremu wielokrotnie wypowiadał się Ratzinger/Benedykt XVI²¹. Negatywne zjawiska w posoborowym Kościele miałyby zatem swoją przyczynę w relatywizmie.

1. Istota antyducha Soboru

Istotę antyducha Soboru ukazał Ratzinger w wykładzie „*Litera i duch Soboru Watykańskiego II w przemówieniach soborowych kardynała Fringsa*”²². Antyduch Soboru jest progresizmem, który twierdzi, że po Soborze nie interesuje go

¹⁹ Zob. J. Herbut, *Ideologia a doktryna religijna*, w: tegoż, *Artykuły i szkice z metodologii i teorii metafizyki, filozoficznej analizy języka religii oraz estetyki i metafizyki*, Opole 2008, s. 261–277.

²⁰ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Warszawa 2019, s. 49–51.

²¹ Zob. J. Warzeszak, „*Dyktatura*” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, „*Warszawskie Studia Teologiczne*” 24 (2011) 1, s. 291–322.

²² Zob. J. Ratzinger, *Litera i duch Soboru Watykańskiego II w przemówieniach soborowych kardynała Fringsa*, (*Opera omnia* VII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2016, s. 541–561.

nic przedsoborowego²³. Progresista najchętniej spaliłby wszystkie napisane przed Soborem książki i zabrałby się do pisania nowych. Wykazuje zatem skłonność do zapominania²⁴ i równocześnie uzależnia się od chwilowych poglądów teologicznych i od aktualnej mody²⁵. Modnym sloganem stała się teza, że w Kościele katolickim ważne jest tylko to, co można udowodnić z Pisma, a zatem obowiązuje tylko to, co da się udowodnić egzegetycznie. Jeżeli jakiegoś dogmatu nie da się udowodnić egzegetycznie, to można go anulować²⁶. Uzależnienie od chwilowych poglądów teologicznych i od aktualnej mody staje się przygodą przypadkowości. Jej skutki ilustruje następująca anegdota: „kardynał Julius Döpfner powiedział, że Kościół po Soborze przypomina wielki plac budowy. Ktoś złośliwie dodał — tak, ale na tym placu zagubiono projekt budowy i każdy teraz ją kontynuuje wedle swego upodobania. Rezultat oczywisty”²⁷. Odcinając się od tego, co stare, progresista prezentuje romantyczne podejście do nowoczesności²⁸; jest np. przekonany, że ziemski postęp przechodzi bezpośrednio w królestwo Boże²⁹. W stosunku zaś do Kościoła ten romantyzm przejawia się w tym, że progresista chce tworzyć nowy Kościół będący pewnego rodzaju superwyznaniem w wyniku koordynacji różnych chrześcijańskich wyznań³⁰. Według Ratzingera progresista na miejscu bojaźni Bożej stawia bojaźń ludzką, co jest początkiem głupoty³¹.

Ratzinger ukazuje antyducha Soboru jako papież Benedykt XVI. Czyni to szczególnie w dwóch przemówieniach, z których jedno pochodzi z początku, a drugie z końca pontyfikatu. W przemówieniu do kardynałów, biskupów i pracowników Kurii Rzymskiej Benedykt XVI porównał sytuację w Kościele po II Soborze Watykańskim do sytuacji po I Soborze Nicejskim. Tę sytuację oddał św. Bazyli za pomocą porównania do bitwy morskiej pośród mrocznej nawałnicy: „Ochryple wrzaski tych, którzy skłóceni występują przeciwko sobie; niezrozumiała gadanina, bezładny zgiełk krzyczących bez ustanku wypełnił już cały Kościół, zniekształcając — przez nadgorliwość lub uchybienia — prawdziwą naukę wiary”. Według Benedykta XVI sytuacja opisana przez Bazylego częściowo odzwierciedla sytuację po II Soborze Watykańskim³². Zamieszanie i spory po tym Soborze wywołała hermeneutyka nieciągłości. Jest ona interpretacją Soboru, która zrywa z przeszłością i prowadzi do rozłamu na Kościół przedsoborowy

²³ Tamże, s. 545.

²⁴ Tamże, s. 546.

²⁵ Tamże, s. 547.

²⁶ Tamże, s. 548–549.

²⁷ Tenże, *W rozmowie...*, s. 53.

²⁸ Zob. tenże, *Litera...*, s. 556.

²⁹ Tamże, s. 557.

³⁰ Tamże, s. 558.

³¹ Tamże, s. 560.

³² Benedykt XVI, *Wydarzenia...*, s. 17.

i Kościół posoborowy. Według tej hermeneutyki prawdziwy duch Soboru objawia się w dążeniach do tego, co nowe, które są u podstaw soborowych dokumentów. Same te dokumenty są jedynie niedoskonałym odzwierciedleniem nowości ducha Soboru. Z tego względu należy śmiało wychodzić poza dokumenty Soboru, czyli iść nie za tekstami Soboru, lecz za jego duchem³³. Duch Soboru byłby więc interpretacją Soboru w opozycji do jego słów, czyli przeciwieństwem ducha Soboru interpretującego Sobór zgodnie z jego słowami.

Z kolei w przemówieniu do duchowieństwa diecezji rzymskiej pod koniec swojego pontyfikatu Benedykt XVI powiedział: „był Sobór ojców, prawdziwy Sobór, ale był też Sobór mediów. Był to niemal osobny Sobór, przez środki przekazu. Był to niemal osobny Sobór, a świat przez nie postrzegał Sobór, przez środki przekazu [...] Podczas gdy Sobór ojców urzeczywistniał się w obrębie wiary [...] to Sobór dziennikarzy nie odbywał się [...] na gruncie wiary, lecz w kategoriach współczesnych mediów, to znaczy poza wiarą, miał inną hermeneutykę. Była to hermeneutyka polityczna: dla mediów Sobór był walką polityczną, walką o władzę między różnymi prądami w Kościele. Oczywiście media popierały tę stronę, która w ich oczach lepiej odpowiadała ich światu [...] Sobór wirtualny był silniejszy niż Sobór realny”³⁴. Sobór mediów, czyli Sobór wirtualny, był również antyduchem Soboru interpretującym Sobór w opozycji do jego słów za pomocą hermeneutyki politycznej stojącej w opozycji do hermeneutyki wiary.

Antyduchem Soboru jest nie tylko progresizm, lecz także integryzm. Integrysta będzie kwestionował prawomocność Soboru. Przykładem integrysty jest arcybiskup Marcel Lefebvre. Ratzinger nie widzi żadnej przyszłości dla postawy odrzucającej principia Soboru Watykańskiego II. Zdaniem Ratzingera:

Postawa taka jest nielogiczna, bowiem punktem wyjścia jest tu sztywna tendencja zachowania wierności nauczaniu Piusa IX i Piusa X oraz Soboru Watykańskiego I z jego konstytucją o prymacie papieża. Ale dlaczego uznaje się ten prymat tylko do Piusa XII? Czyżby posłuszeństwo wobec Stolicy Apostolskiej miało być mierzone według roczników i w zależności od współbrzmienia nauczania papieża z własnymi, od dawna już ustabilizowanymi, przekonaniami?³⁵.

Antyduch Soboru przejawiałby się również w odrzucaniu prawomocności Soboru w imię tego, co było przed Soborem — w imię przeszłości. Antyduch Soboru jest więc konserwowaniem Kościoła przedsoborowego. Przyczyną ekskomuniki arcybiskupa Lefebvre’a było wyświęcenie nowych biskupów bez zgody papieża, a zatem był to akt przeciwko prymatowi biskupa Rzymu. Jak podkreśla Ratzinger, przyczyną ekskomuniki nie był stosunek arcybiskupa Lefebvre’a do

³³ Tamże.

³⁴ Tenże, *Sobór...*, s. 34.

³⁵ J. Ratzinger, *W rozmowie...*, s. 54.

II Soboru Watykańskiego³⁶. Ratzinger jako papież Benedykt XVI wyszedł naprzeciw zwolennikom arcybiskupa Lefebvre'a, zezwalając na sprawowanie liturgii według Mszału Rzymskiego ogłoszonego przez św. Piusa V i wydanego po raz kolejny przez św. Jana XXIII³⁷ oraz zdejmując ekskomuniki z czterech biskupów wyświęconych przez niego w roku 1988³⁸. Członkowie Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X nie zrezygnowali jednak z odrzucania prawomocności Soboru w imię tego, co było przed Soborem.

Antyduch Soboru może mieć oblicze progresisty i integrysty. Progresista będzie negował Sobór w imię tego, co nowe, a integrysta w imię tego, co stare. Progresista będzie stosował hermeneutykę zerwania z przeszłością, a integrysta — hermeneutykę konserwowania przeszłości.

2. Ideologiczna interpretacja antyducha Soboru

Ideologia może działać jak doktryna religijna, a doktryna religijna może być zideologizowana. Łatwiej jednak upodobnić ideologię do doktryny religijnej niż zideologizować doktrynę religijną³⁹. Według Herbuta zasadnicze wypowiedzi doktryny religijnej są przyjmowane przez wiarę w jakimś stopniu zracjonalizowaną i dlatego człowiek nie staje przed bóstwem w roli autonomicznego, krytycznego podmiotu. Nie występuje w roli życzeniodawcy, lecz raczej czuje się zafascynowany bóstwem⁴⁰. Ci, których ogarnął antyduch Soboru, raczej nie są zafascynowani Bogiem i dlatego występują jako życzeniodawcy wobec Kościoła. Przedmiotem ich życzeń jest nowy Kościół przyszłości lub zakonserwowany Kościół przeszłości. Taka życzeniowa hermeneutyka zerwania z przeszłością i zakonserwowania przeszłości otwiera antyducha Soboru na proces ideologizacji. Ten proces rozwija się w dwóch kierunkach.

Pierwszy kierunek ideologizacji antyducha Soboru zmierza do nadania instrumentalnego charakteru temu, co pożyteczne dla danej grupy⁴¹, czyli dla Kościoła. Dla antyducha Soboru pożytkiem dla Kościoła jest upodobnienie go do świata przez zniesienie wszystkich murów pomiędzy Kościołem i światem i w konsekwencji dopasowanie go do świata⁴². To świat ma być światłem dla Kościoła, a nie Kościół światłem dla świata. W ten sposób Kościół chce być politycznie

³⁶ Tamże, s. 852.

³⁷ Benedykt XVI, *List apostolski „motu proprio datae” odnośnie do stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy przeprowadzonej w 1970 r.*, „L'Osservatore Romano” 9 (2007) 296, s. 21–23.

³⁸ Tenże, *Dekret Kongregacji ds. Biskupów*, „L'Osservatore Romano” 3 (2009) 311, s. 45.

³⁹ J. Herbut, *Ideologia...*, s. 271.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Ratzinger, *O nauczaniu...* VII/2, s. 931.

poprawny wobec świata. Wyrazem tej kościelno-politycznej poprawności jest „padanie do stóp świata” przez otwarcie Kościoła, bez żadnych hamulców ani filtrów, na nowoczesną mentalność. To otwarcie Kościoła na oścież doprowadziło do paradoksu: nierozsądnego romantyzmu i padania do stóp świata. Według Ratzingera „nierozsądnym romantyzmem jest ubolewanie nad nastąpieniem zwrotu konstantyńskiego, podczas gdy sami padamy do stóp świata, od którego rzekomo chcemy uwolnić Kościół”⁴³. Czymś jednak gorszym od tego paradoksu jest zwątpienie w *depositum fidei*, przejawiające się w tym, że Bóg i Jego kryteria tracą znaczenie na rzecz mocy tego świata⁴⁴. Ideologizacja antyducha Soboru może zmierzać również w odwrotnym kierunku. Za pożytek dla Kościoła uznaje się nie jego otwarcie na świat, lecz izolację wobec świata. Zamiast wpadać w ramiona świata tworzy się getto w świecie⁴⁵. To getto przybiera postać obleżonej twierdzy. Jej wysokie mury skutecznie oddzielają Kościół od świata. Kościół jako twierdza nie będzie jednak *lumen gentium*, lecz stanie się światłem postawionym pod korcem. Tymczasem Kościół ma być światłem na świeczniku i świecić całemu światu (por. Mt 5,15). Aby być *lumen gentium*, Kościół musi wyjść do świata, aż po jego krańce. Ratzinger przypomina, że „To nie chrześcijanie przeciwstawiają się światu. To świat jest w opozycji do nich, odkąd ogłoszono prawdę o Bogu, Chrystusie i człowieku. Świat ten burzy się, kiedy grzech i łaska zostają nazwane po imieniu”⁴⁶. Aby chrześcijanie zdobyli twierdzę świata, sami nie mogą być twierdzą, lecz mają zdobywać twierdzę świata prawdą o Bogu, Chrystusie i człowieku.

Drugi kierunek ideologizacji antyducha Soboru zmierza do propagowania interesów grupowych jako jedynie słusznych i postępowych. Ich realizacja ma zaowocować jakimś doskonałym stanem w bliżej nieokreślonej przyszłości, czyli przybierze formę utopii⁴⁷. Antyduch Soboru kreuje się na jedynie słuszny i postępowy pożytek Kościoła, który będzie jakimś eklezjalnym utopizmem. On uczyni wszystko dobrze w przeciwieństwie do przeszłości, kiedy wszystko robiono źle⁴⁸. Utopizm domaga się zerwania z własną historią, która była jednoznacznie złą.

Manifestuje się to w wyznaniach winy, w namiętności samooskarżania się, co dotyczyło nie tylko wielkich newralgicznych punktów, takich jak reformacja czy proces Galileusza, lecz i tych, które wzmagają się w ogólnym i zasadniczym wyobrażeniu

⁴³ Tamże, s. 940.

⁴⁴ J. Ratzinger, *O nauczaniu...* VII/1, s. 561.

⁴⁵ Tamże, VII/2, s. 939.

⁴⁶ Tenże, *W rozmowie...*, s. 58.

⁴⁷ J. Herbut, *Ideologia...*, s. 271.

⁴⁸ J. Ratzinger, *O nauczaniu...* VII/2, s. 953.

grzesznego Kościoła, a wszystkiego tego, co jest radością z Kościoła, z tego, co się dokonało i pozostało, lękano się jako tryumfalizmu⁴⁹.

Utopizm jest nie tylko formą samooskarżania się z powodu własnej historii, lecz także zawiera optymistyczną wizję Kościoła, który nie powtórzy swojej złej przeszłości. Kościół nie stanie się ponownie winnym zła wobec świata, jeżeli od niego będzie uczył się dobra. Utopizm jest jakby „godziną zero”, od której wszystko zaczyna się na nowo i w której uczyni się zadość złej historii przed tą godziną⁵⁰. Ideologizacja antyducha Soboru może zmierzać również w odwrotnym kierunku. Utopizm może oznaczać gloryfikację przeszłości i chęć powrotu do niej w myśl zasady „stare dobre czasy”. Takich „starych dobrych czasów” nigdy nie było w historii Kościoła, nawet za Piusa X. Według Ratzingera „Kościół jest «nierządnicą» — wywodzi się z Babilonu tego świata: jednak Chrystus Pan obmył go i z «nierządnicy» uczynił oblubienicę [...] Kościół wszystkich pokoleń jest Kościołem z łaski, który Bóg nieustannie przyzywa z Babilonu, w którym przebywają ludzie sami z siebie”⁵¹. Ze względu na taki status Kościół potrafił stworzyć inkwizycję, ale również pełne światła i majestatycznej godności katedry.

Antyduch Soboru może być zideologizowany przez absolutyzowanie człowieka. Przejawia się to w tym, że „człowiek zaczyna przemawiać lub działać w imieniu bóstwa — i żądać od innych całkowitego podporządkowania się”⁵². Taką rolę spełniają niektórzy progresywni egzegeci. W imię swoich egzegetycznych osiągnięć potrafią odrzucać dogmaty, dogmatyzując równocześnie swoje egzegetyczne osiągnięcia. W podobnej roli występują integrystyczni biskupi, którzy swoją krytykę Soboru stawiają ponad papieżem i soborem. Potrafią nią zakwestionować samą legalność wyboru papieża i zwołania soboru. Można odnieść wrażenie, że charyzmat nieomyślności przysługuje im, a nie papieżowi i soborowi. Ideologizacja przez absolutyzowanie człowieka może mieć niebezpieczne skutki w postawach fanatycznych, „które cechują się z jednej strony stałym wzmacnianiem roszczeń do absolutnych uprawnień w zakresie wiedzy lub władzy, z drugiej zaś koniecznością maskowania bezpodstawności tychże roszczeń oraz ich faktycznych motywów”. Tak rozumiany fanatyzm zagraża zarówno progresywnym teologom, jak i integrystycznym biskupom.

Ideologia czyni z antyducha Soboru upiór Soboru. Ten upiór Soboru uderza w samą eklezjalność Kościoła, bo upodabnia go do świata lub do obłądzonej przez świat twierdzy. W ten sposób pozbawia Kościół bycia solą ziemi i światłem świata (Mt 5,13–16).

⁴⁹ Tamże, s. 951.

⁵⁰ Tamże, s. 952.

⁵¹ Tenże, *Kościół — znak wśród narodów*, (*Opera omnia* VIII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2013, s. 416–417.

⁵² J. Herbut, *Ideologia...*, s. 277.

3. Liturgia jako przykład zideologizowanego antyducha Soboru

Progresiści postrzegali Sobór jako rewolucję w Kościele, której jednym z ważnych, a może nawet najważniejszym zewnętrznym wyrazem miała być nowa liturgia. Ona miała być niejako sztandarem posoborowego Kościoła, który wraca do swoich starożytnych korzeni. Progresiści uważają bowiem, że wszystko, co stało się w Kościele po papieżu Grzegorzu Wielkim, jest znakiem dekadencji i dlatego wszelkie owoce tej dekadencji w liturgii należy wyeliminować. Ratzinger nazywa to „archeologizmem romantycznym”⁵³. Wyrazem tego archeologicznego romantyzmu jest celebrowanie *versus populum*, w której ołtarz jest ustawiony w taki sposób, żeby kapłan i lud patrzyli na siebie. Taka celebrowanie miała odpowiadać pierwotnemu modelowi Ostatniej Wieczerzy. Celebrowanie *versus populum* uzasadniano tym, że bazylika św. Piotra jest ukierunkowana na zachód, o czym zdecydowały racje topograficzne. Jeżeli więc celebrowający kapłan chciał zgodnie z chrześcijańską tradycją modlitwy patrzeć w kierunku wschodu, to w konsekwencji musiał mieć lud przed sobą. Według Ratzingera nie można jednak dokonywać nadinterpretacji ustawienia ołtarza w bazylice św. Piotra, jak również pierwotnego modelu Ostatniej Wieczerzy. Ratzinger powołuje się na Louisa Bouyera (1913–2004) — francuskiego teologa specjalizującego się w studiach nad liturgią, jednego z promotorów odnowy liturgicznej doby II Soboru Watykańskiego — według którego

Pogląd, zgodnie z którym celebrowanie *versus populum* była formą pierwotną, a zwłaszcza że była formą Ostatniej Wieczerzy, jest oparty po prostu na błędnym pojmowaniu chrześcijańskiej albo także niechrześcijańskiej uczty w starożytności. Gospodarz wspólnoty biesiadnej w epoce wczesnochrześcijańskiej nigdy nie zajmował miejsca naprzeciwko pozostałych współbiedników. Wszyscy siedzieli lub leżeli po wypukłej stronie stołu, mającej kształt litery sigma lub podkowy [...] Wspólnotowy charakter uczty był podkreślany [...] przez to, że wszyscy biesiadnicy znajdowali się po tej samej stronie stołu⁵⁴.

Celebrowanie *versus populum* jest więc liturgią sfabrykowaną w antyduchu Soboru. Uzasadnia to również fakt, że nie pasuje ona do soborowej eklezjologii pielgrzymującego ludu Bożego. W pielgrzymce wszyscy patrzą w jednym kierunku — nikt nie idzie z twarzą zwróconą ku pielgrzymom i z plecami zwróconymi w kierunku pielgrzymowania. Takiej wizji pielgrzymującego ludu Bożego odpowiada dawna liturgia, w której wszyscy patrzą w jednym kierunku. Z kolei sfabrykowana w antyduchu Soboru liturgia odpowiada przedsoborowej eklezjologii, którą

⁵³ J. Ratzinger, *W rozmowie...*, s. 132.

⁵⁴ Tenże, *Teologia liturgii, (Opera omnia XI)*, Lublin 2012, s. 72.

nazywano „hierarchiologią”, bo w centrum stawiała hierarchę: papieża i biskupów. Podobnie czyni posoborowa liturgia. Według Ratzingera:

jesteśmy tu świadkami klerykalizacji na miarę, jakiej nigdy dotychczas nie znano. Teraz kapłan [...] staje się rzeczywistym i właściwym punktem odniesienia całej celebracji. Wszystko obraca się wokół niego. Na niego musimy patrzeć, w jego akcji brać udział, jemu odpowiadać — o wszystkim decyduje jego kreatywność⁵⁵.

Tak jak nie można sfabrykować liturgii w duchu romantycznego archeologizmu, tak również nie wolno jej konserwować. Taką tendencję do konserwowania liturgii wykazują integraliści. Dawna liturgia była zamknięta w Mszału rzymskim kapłana. Wierni natomiast modlili się ze swoich modlitewników w zależności od potrzeb serca. Nierzadko na liturgię nakładały się nabożeństwa z zakresu pobożności ludowej. Taka hybryda liturgii i nabożeństw ludowych prowadziła do dwóch paralelnych liturgii: „celebrans z ministrantami sprawował Mszę św. według Mszału, a świeccy modlili się w czasie Mszy św. wspólnie z książeczek do nabożeństwa, zdając sobie zasadniczo sprawę z tego, co dokonywało się na ołtarzu”⁵⁶. Konieczna zatem była odnowa liturgii, tak aby liturgia ołtarza i liturgia ludu stały się jedną liturgią. Ta jedność liturgii ołtarza i ludu umożliwia odkrycie piękna, głębi i historycznego bogactwa Mszału. Benedykt XVI, przywracając możliwość posługiwania się Mszałem z 1962 roku jako *forma extraordinaria* liturgii Mszy świętej⁵⁷ wyraził pragnienie, aby dwie formy posługiwania się obrządkiem rzymskim ubogacały się wzajemnie⁵⁸. Jeszcze przed wyborem na papieża Ratzinger miał wizję liturgii ubogaconej dwoma formami posługiwania się obrządkiem rzymskim.

W liturgii Słowa zostajemy skonfrontowani z dialogiem między Bogiem i ludem, między ludem a słowem Bożym. A zatem właściwe jest, aby urzeczywistniać liturgię Słowa w wymiarze między kapłanem a ludem. Kapłan przemawia do ludu i sprawia, że słowo Boże jest obecne w sercach ludzi. Zatem jest to normalne, że to spotkanie między ludem a kapłanem odbywa się twarzą w twarz. Po liturgii Słowa cała wspólnota zwraca się w kierunku Pana. W całej tradycji, od początków chrześcijaństwa, Pan był symbolizowany przez kosmiczny znak wschodzącego słońca, które przychodzi i zapowiada drugie przyjście Chrystusa. W tej drugiej części liturgii wszyscy są skierowani ku Chrystusowi. Jest rzeczą normalną, że kapłan w tym momencie patrzy w tym samym kierunku co lud, bo przecież i on jedynie idzie na czele ludu w kierunku Pana. To nie kapłan jednak jest punktem orientacyjnym liturgii, lecz Chrystus. A zatem wypacza sens zasufladkowanie tego jako „odwracanie się tyłem do ludzi”⁵⁹.

⁵⁵ Tamże, s. 74.

⁵⁶ Benedykt XVI, *Sobór...*, s. 30.

⁵⁷ Zob. tenże, *List apostołski...*, s. 21–23.

⁵⁸ Tenże, *List do Biskupów o „motu proprio”*, „L'Osservatore Romano” 9 (2007) 296, s. 24.

⁵⁹ J. Ratzinger, *W rozmowie...*, s. 1197–1198.

Wizja Ratzingera o liturgii ubogaconej dwoma formami posługiwania się obrządkiem rzymskim spełniła się w liturgii dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów. *Divine Worship: The Missal* uwzględniła orientację. Jak pisze wrocławski teolog Paweł Beyga:

Modlitwy bowiem są kierowane przeciw do Pana, a nie do zgromadzonych wiernych [...] są to: obrzędy wstępne od znaku krzyża aż do pozdrowienia wiernych po śpiewie Gloria, recytacja lub śpiew Credo [...] The Penitential Rite, ofertorium, prefacja oraz modlitwa eucharystyczna, ryt komunijny aż do słów: *The peace of the Lord be always with you, Prayer of Humble Access*, modlitwa *Almighty and everliving God* oraz pokomunia. W kościołach należących do Ordynariatów Personalnych dla byłych anglikanów, jeśli niemożliwa jest celebrowanie ku wschodowi, liturgicznym wschodem staje się krzyż stojący na środku ołtarza⁶⁰.

Divine Worship: The Missal jest przykładem wzajemnego ubogacenia dwóch form posługiwania się obrządkiem rzymskim, a nawet elementami anglikańskiej tradycji⁶¹. Pokazuje on, że w odnowie liturgii należy unikać dwóch skrajności. Pierwszą skrajnością jest fabrykowanie liturgii w oparciu o romantyczny archeologizm. Drugą natomiast jest traktowanie liturgii jako jakiegoś rezerwatu czy relikwiarza przeszłości. Liturgista powinien bardziej przypominać ogrodnika, który troszczy się o rozwój rośliny, niż mechanika, który buduje nową maszynę, a starą wyrzuca na złom⁶². Obie skrajności są ideologizowaniem liturgii w antyduchu Soboru. To ideologizowanie liturgii oznacza upodobnienie jej do świata przez przeakcentowanie „horyzontalnego” aspektu liturgii kosztem aspektu „wertykalnego”. W takim kontekście liturgia staje się instrumentem integracji Kościoła ze współczesnym światem. Zaczynają w niej dochodzić do głosu modne hasła współczesnego świata, takie jak: „pilne potrzeby nowoczesnego społeczeństwa”, „celebracja życia”, „sprawiedliwość społeczna” czy „ekologia”. W duchu tego ostatniego hasła wybudowano ekologiczny kościół w Lipsku. Przejawem ideologizacji liturgii może być również jakiś liturgiczny utopizm. Próbuje on upodobnić liturgię do jakiegoś party — miłego spotkania towarzyskiego. Świadczą o tym na przykład „rosnące znaczenie powitań i pożegnań, a także poszukiwanie elementów o wymiarze rozrywkowym. Efekt rozrywkowy staje się poniekąd miarą «udanej» celebrowania liturgicznej, która z tego powodu zdana jest na «kreatywność», to jest na pomysłowość jej organizatorów”⁶³. „Kreatywność” organizatorów liturgii prowadzi do dalszego ideologizowania liturgii, jakim jest absolutyzacja człowieka.

⁶⁰ P. Beyga, *Tradycja anglikańska w mszale dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów*, Opole 2018, s. 130.

⁶¹ Zob. tamże, s. 74–112.

⁶² Zob. J. Ratzinger, *Teologia...*, s. 649–653.

⁶³ Tenże, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków 2006, s. 61.

To człowiek staje się kreatorem liturgii, a nie Bóg. W zideologizowanej liturgii chodzi o człowieka, a nie o Boga. Tymczasem liturgia jest dziełem przede wszystkim Boga, a nie człowieka. Jest ona bowiem „czymś już zastanym. Jest wstąpieniem w odwiecznie dokonującą się liturgię niebios. Liturgia ziemską jest liturgią wyłącznie dlatego, że włącza się w to, co już się dzieje i co ją przewyższa”⁶⁴. Tą liturgią niebios jest powstała w wyniku paschy Chrystusa nowa Świątynia z nowym kultem — takim, jakiego pragnie Bóg. Liturgię ideologizują nie tylko progresiści, lecz także integraliści. Traktują oni liturgię jako instrument obrony Kościoła będącego obłożoną twierdzą. Samą zaś liturgię zamykają w przeszłości w myśl zasady „stara dobra liturgia”. Tym samym odrzucają możliwość rozwoju liturgii na wzór rośliny. Przesuwają więc granicę archeologicznego romantyzmu od Grzegorza Wielkiego do Piusa X, ewentualnie Piusa XII. Ustalenie jakichkolwiek granic archeologicznego romantyzmu jest przejawem absolutyzacji człowieka. Człowiek bowiem nie dopuszcza możliwości rozwoju liturgii poza pewną granicę. Tym samym stawia granicę Duchowi Świętemu, który inspirował rozwój liturgii. Tak jak Duch Święty inspirował rozwój liturgii również po Grzegorzu Wielkim do Piusa XII, tak może inspirować dalszy rozwój liturgii również po II Soborze Watykańskim. Trzeba słuchać tego, „co Duch mówi do Kościołów” (Ap 2,11), również o liturgii na II Soborze Watykańskim. Nie można zakładać, że ten Sobór nie jest akurat synergizmem Ducha Świętego i ludzi, lecz jakimś nowym *latrocinium* — tym razem watykańskim. Tym *latrocinium* jest natomiast antyduch Soboru, który ideologizuje liturgię w oparciu o jakiś archeologiczny romantyzm. Granicą tego archeologicznego romantyzmu jest pontyfikat Grzegorza Wielkiego (540–604) lub Sobór Watykański II (1962–1965). Progresiści odwołują się do liturgii sprzed pontyfikatu Grzegorza Wielkiego, a integraliści do liturgii od Piusa V do Soboru Watykańskiego II.

Podsumowanie

To, co Ratzinger/Benedykt XVI napisał o antyduchu Soboru, może uchodzić za nowy sylabus dla progresistów i integralistów. Tymczasem Ratzinger odczytuje II Sobór Watykański w świetle najbardziej katolickiej litery, czyli litery „i”. Uważa bowiem, że:

Po pierwsze — jest nie do przyjęcia, by katolik opowiadał się za Soborem Watykańskim II, a występował przeciw Soborowi Trydenckiemu lub Watykańskiemu I [...] Po drugie — tak samo niepoprawna jest decyzja opowiedzenia się za Vaticanum I i Soborem Trydenckim, a przeciwko Soborowi Watykańskiemu II. Kto odrzuca Sobór

⁶⁴ Tenże, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005, s. 203.

Watykański II, neguje jednocześnie władzę, która zwołała i prowadziła tamte dwa Sobory, i w ten sposób odrywa te Sobory od ich fundamentu⁶⁵.

Ratzinger nie uznaje zatem alternatywy „albo–albo” — albo Sobór Trydentycki i Watykański I, albo Watykański II. To „Zwolennicy ideologii stają wobec alternatywy «albo–albo», konstruowanej tak, żeby wybór właściwej (z punktu widzenia twórców ideologii) nie nastroczał trudności”⁶⁶. Ratzinger, stosując hermeneutykę ciągłości, nie ulega antyduchowi Soboru, który podlega ideologizacji. Przypomina zatem owego „ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare” (Mt 13,52). Dla niego Sobór pochodzi od Ducha Świętego, który posługiwał się ludźmi. Od Ducha Świętego pochodzi prawdziwy duch Soboru, któremu litery dali ludzie Soboru. Antyduch Soboru został sfalsyfikowany w krajach tzw. Przymierza nadreńskiego: Francji, Niemczech, Belgii i Holandii. W tych krajach zaczął się proces rozpadu katolickiego chrześcijaństwa, który przebiegał w dużej mierze pod znakiem powoływania się na Sobór. Szczególnie w tych krajach antyduch Soboru okazał się upiorem. Walcząc o chrześcijaństwo bardziej otwarte, zamknął je w muzeach. Rewolucja według scenariusza ideologii antyducha Soboru uczyniła z Kościoła opuszczone miasto⁶⁷. Ono jest świadectwem bankructwa tej rewolucji i równocześnie siłą integrystów czyniących z Kościoła zamkniętą twierdzę, aby nie stał się opuszczonym miastem.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Dekret Kongregacji ds. Biskupów*, „L'Osservatore Romano” 3 (2009) 311, s. 45.
- Benedykt XVI, *List apostolski „motu proprio datae” odnośnie do stosowania liturgii rzymskiej sprzed reformy przeprowadzonej w 1970 r.*, „L'Osservatore Romano” 9 (2007) 296, s. 21–23.
- Benedykt XVI, *List do Biskupów o „motu proprio”*, „L'Osservatore Romano” 9 (2007) 296, s. 24.
- Benedykt XVI, *Sobór źródłem entuzjazmu i nadziei*, „L'Osservatore Romano” 3–4 (2013) 351, s. 29–34.
- Benedykt XVI, *Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu*, „L'Osservatore Romano” 2 (2006) 280, s. 15–20.
- Beyga P., *Tradycja anglikańska w mszale dla ordynariatów personalnych byłych anglikanów*, Opole 2018.

⁶⁵ Tenże, *W rozmowie...*, s. 52.

⁶⁶ J. Herbut, *Ideologia...*, s. 272.

⁶⁷ Por. A. Roche Muggeridge, *Desolate City: Revolution in the Catholic Church*, Harper & Roco 1990.

- Herbut J., *Ideologia a doktryna religijna*, w: tegoż, *Artykuły i szkice z metodologii i teorii metafizyki, filozoficznej analizy języka religii oraz estetyki i metafizyki*, Opole 2008, s. 261–277.
- Jaroszyński P., *Ideologia* [hasło], *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/i/Ideologia.pdf> [dostęp: 8.9.2024].
- Mannheim K., *Ideologia i utopia*, tłum. J. Miziński, Warszawa 2019.
- Ratzinger J., *Kościół — znak wśród narodów*, (*Opera omnia* VIII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2013.
- Ratzinger J., *Litera i duch Soboru Watykańskiego II w przemówieniach soborowych kardynała Fringsa*, (*Opera omnia* VII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2016, s. 541–561.
- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 2005.
- Ratzinger J., *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, (*Opera omnia* VII/1), tłum. W. Szymona, Lublin 2016.
- Ratzinger J., *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego*, (*Opera omnia* VII/2), tłum. E. Grzesiuk, Lublin 2016.
- Ratzinger J., *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Teologia liturgii*, (*Opera omnia* XI), tłum. W. Szymona, Lublin 2012.
- Ratzinger J., *W rozmowie z czasem*, (*Opera omnia* XIII/1), tłum. zbiorowe, Lublin 2017.
- Roche Muggeridge A., *Desolate City: Revolution in the Catholic Church*, Harper & Roco 1990.
- Warzeszak J., „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, „Warszawskie Studia Teologiczne” 24 (2011) 1, s. 291–322.